

W poszukiwaniu dialogu z Rosją

Sławomir Dębski

Utworzenie Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia w Warszawie oraz Centrum Rosyjsko-Polskiego Dialogu i Porozumienia w Moskwie jest próbą przełamania schematu, który ukształtował się w stosunkach polsko-rosyjskich w ciągu ostatnich dwudziestu lat.

Po upadku Związku Sowieckiego stosunki polsko-rosyjskie charakteryzowały się cyklicznością: po okresach napięć następowały próby ich poprawy. Niezbyt częste spotkania najwyższych przedstawicieli obu państw na krótko intensyfikowały ich relacje. Tymczasem wiele problemów stopniowo nabierało charakteru systemowego. Różnice interesów politycznych między Rosją i Polską w ostatnich dwóch dekadach wpłynęły na upowszechnienie się w obu społeczeństwach przekonania o wzajemnej niechęci, niejednokrotnie posiłkującego się stereotypami i uprzedzeniami.

Spontaniczne reakcje

Obraz Polski w Rosji niejednokrotnie był wypaczany intencjonalnie z powodów politycznych. Nasze dążenia do integracji z Unią Europejską i NATO oraz poparcie dla idei rozszerzania tych instytucji na wschodnią część kontynentu Moskwa odbierała jako działania nieprzyjazne. W dodatku motywowane polską rusofobią. W ciągu ostatnich kilkunastu lat władze rosyjskie nie były zainteresowane niuansowaniem przekazu o postrzeganiu Rosji przez Polaków, zauważaniem różnicy między ich stosunkiem do rosyjskiego państwa oraz społeczeństwa. Polska ostrożność wobec państwa rosyjskiego i sposobu jego działania, wciąż przecież mającego wiele wspólnego z sowiecką przeszłością, była przedstawiana jako przejaw wrogości wobec Rosji i Rosjan. Wzmacnianie przez stronę rosyjską tego stereotypu skutkowało sprzężeniem zwrotnym po stronie polskiej. To jedna z przyczyn, dla których po katastrofie smoleńskiej oba społeczeństwa przyglądały się swoim spontanicznie życzliwym reakcjom z pewnym zaskoczeniem.

Podobnie nasze podejście do problemu przeszłości stosunków polsko-rosyjskich niejednokrotnie przedstawiano w Rosji jako rezultat antyrosyjskich uprzedzeń. Polską wrażliwość na te kwestie topiono w Moskwie w oceanie relatywizmu, innym razem instrumentalnie wykorzystywano dla zasygnalizowania niezadowolenia

z aktualnie prowadzonej przez Warszawę polityki, kolidującej z interesami rosyjskimi. Warto w tym kontekście przypomnieć oświadczenie rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 17 września 1999 roku, w którym w sześćdziesiątą rocznicę sowieckiej agresji na Polskę rosyjska dyplomacja podjęła polemikę z tym historycznym faktem, zgodnie z tradycją zapoczątkowaną przez Józefa Stalina, Wiaczesława Mołotowa i Andrieja Żdanowa. Podniesienie tej sprawy było prawdopodobnie wyrazem frustracji z porażki rosyjskiej kampanii, mającej na celu zatrzaśnięcie przed Polską drzwi do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Różnice w postrzeganiu wspólnej historii odegrały w polityce rosyjskiej podobną rolę w 2005 roku. W związku z napięciami powstałymi między Warszawą i Moskwą na tle odmiennego stosunku do pomarańczowej rewolucji na Ukrainie, przedstawiciele rosyjskich władz demonstracyjnie wychwalali Stalina jako zwycięskiego wodza i uprawiali apoteozę porozumień jałtańskich.

Deficyt ekspertów

Wskaźnikiem stanu relacji polsko-rosyjskich stał się również stosunek instytucji rosyjskiego państwa do śledztwa katyńskiego. Utajnienie rosyjskiego śledztwa, podsycanie wątpliwości co do sprawców tej zbrodni było do niedawna integralnym elementem rosyjskiej taktyki.

W rezultacie wieloletniego oddziaływania negatywnego przekazu pojawił się w stosunkach polsko-rosyjskich poważny problem systemowy. W Rosji sukcesywnie zaczęło maleć zainteresowanie naszym krajem. Z roku na rok spadała liczba młodych naukowców zainteresowanych nauką języka polskiego i poświęceniem karier problematyce polskiej. Zjawisko to zaczęło przekładać się na deficyt ekspertów zajmujących się stosunkami rosyjsko-polskimi. To zaś ograniczyło obu państwom możliwości optymalnego układania dwustronnych relacji.

W ten sposób ukształtował się kompleks problemów negatywnie obciążających perspektywy rozwoju stosunków dwustronnych. Bez odniesienia się do nich, podjęcia próby ich rozwiązania, żadna trwalsza poprawa klimatu między Warszawą i Moskwą była niemożliwa. Świadomość tego stanu rzeczy istniała po obu stronach już dziesięć lat temu. W 2002 roku przywódcy Polski i Rosji postanowili powołać Grupę do Spraw Trudnych. W pierwszym składzie Grupa zebrała się tylko dwa razy i początkowo inicjatywa ta nie przyniosła większych rezultatów, na co z całą pewnością miały wpływ napięcia polityczne między Polską i Rosją na tle najpierw stosunku do pomarańczowej rewolucji, a następnie rosyjskiego embarga na eksport polskiego mięsa wprowadzonego jesienią 2005 roku.

„Do zasadniczej zmiany składu Grupy i nadania jej w istocie nowego statusu doszło dopiero w grudniu 2007 roku” – napisali we wstępie do książki *Białe plamy*,

czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918-2008) (Warszawa 2010) współprzewodniczący nowego składu Grupy profesor Adam Daniel Rotfeld i akademik Anatolij W. Torkunow. Dalej w tekście czytamy: „W centrum uwagi znalazła się potrzeba zrozumienia i wyjaśnienia, jak wspólnym wysiłkiem można uporać się ze wspólnymi problemami historycznymi. (...) Już na wstępie – w czasie pierwszego posiedzenia – podjęto decyzję, że (...) naszym zadaniem będzie wypracowanie zaleceń, które powinny mieć charakter pryncypialny i realistyczny – dla władz obu państw – zalecenia te mają bowiem dotyczyć tego, jak lepiej i szybciej usuwać przeszkody natury historycznej z porządku dziennego bieżącej polityki”.

Kwestie sporne i bezsporne

Już w toku prac Grupy okazało się, że w sprawie katyńskiej nie ma wśród jej członków poważniejszych kontrowersji. Dla profesjonalnych badaczy rosyjskich odpowiedzialność Józefa Stalina i jego współtowarzyszy za decyzję o wymordowaniu wiosną 1940 roku polskich jeńców wojennych jest faktem historycznym udowodnionym ponad wszelką wątpliwość. Pojawiło się więc pytanie, co więcej Grupa może w tej sprawie zrobić. Było oczywiste, że upowszechnienie w Rosji prawdy o zbrodni katyńskiej wymaga konsekwentnych i długofalowych działań edukacyjnych. Także inne wspomniane już uprzednio problemy w stosunkach polsko-rosyjskich okazały się trudne do rozwiązania w sposób doraźny. Dla członków Grupy stało się jasne, że stosunki polsko-rosyjskie wymagają instytucjonalnego wzmocnienia. Punktem odniesienia były przy tym dobre doświadczenia w stosunkach polsko-niemieckich, a także do pewnego stopnia w stosunkach rosyjsko-niemieckich.

W czerwcu 2009 roku profesorowie Adam Daniel Rotfeld i Anatolij Torkunow, współprzewodniczący Grupy do Spraw Trudnych, zwrócili się we wspólnym liście do premierów Polski i Rosji z rekomendacją powołania w obu państwach instytucji, które „poprzez wspieranie badań historycznych przeciwdziałałyby próbom fałszowania historii” i zajmowałyby się „działalnością edukacyjną adresowaną przede wszystkim do młodego pokolenia”. Rekomendacja ta została we wrześniu 2009 roku przyjęta przez premierów Polski i Rosji: Donalda Tuska i Władimira Putina. Podczas kolejnego spotkania szefów rządów 7 kwietnia 2010 roku w Smoleńsku podjęto decyzję o powierzeniu inicjatywy założycielskiej w tej sprawie ministrom kultury. W marcu 2011 roku Sejm przyjął Ustawę o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia i został rozpoczęty proces organizacji nowej instytucji.

W Rosji również trwają prace legislacyjne związane z powstawaniem rosyjskiego Centrum. Tworzone jest ono na podstawie dekretu prezydenta i będzie miało status państwowej fundacji, podobny do prestiżowego „Russkiego Miru”. Dzięki temu rosyjskie Centrum będzie mogło realizować dokładnie ten sam katalog zadań, który

został zdefiniowany w polskiej Ustawie o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Określono w niej, że celem działalności Centrum będzie „inicjowanie, wspieranie, przyczynianie się i stymulowanie działań podejmowanych w Rzeczypospolitej Polskiej i Federacji Rosyjskiej na rzecz dialogu i porozumienia w stosunkach polsko-rosyjskich”.

Historyczne spory

Centrum nie powinno monopolizować dialogu polsko-rosyjskiego, ale stymulować i wspierać inicjatywy podejmowane na jego rzecz przez różne podmioty. W toku uzgodnień polsko-rosyjskich ustalono, że budżet każdego z centrów będzie wynosił w początkowym okresie równowartość miliona euro. To nie są duże środki. Trudno zakładać, że taka kwota pozwoli uruchomić programy wymiany młodzieży na szerszą skalę. Po pierwsze, w sumie na wzmacnianie komunikacji między Polską i Rosją oraz poszukiwanie możliwości dialogu oba państwa zaczną przeznaczać około dwóch milionów euro rocznie, których dotąd na ten cel nie przeznaczały. Po drugie, dobrze skonstruowane programy stypendialne czy też projekty obliczone na intensyfikację kontaktów młodzieży powinny w przyszłości umożliwiać pozyskiwanie finansowania ze środków pozabudżetowych.

Uwzględniając doświadczenia Grupy do Spraw Trudnych, badania naukowe prowadzone w Centrum powinny być nakierowane na pogłębianie rzetelnej wiedzy historycznej o stosunkach polsko-rosyjskich, ochronę pamięci o losach Polaków w Rosji oraz polskim dziedzictwie narodowym, w tym zwłaszcza o dobrach kultury polskiej znajdujących się obecnie na terytorium Federacji Rosyjskiej. Istnieje pilna potrzeba przygotowania imiennej listy jeńców sowieckich wojny 1920 roku, którzy zmarli w polskich obozach jenieckich. Taka lista mogłaby ostatecznie położyć kres sporom między polskimi i rosyjskimi historykami o liczbę zmarłych w obozach czerwonooarmistów. Badania w tym kierunku powinny dotyczyć także szerszego problemu sytuacji w obozach jenieckich na froncie wschodnim podczas pierwszej wojny światowej, dzięki czemu polscy i rosyjscy historycy mogliby więcej powiedzieć o standardach, jakie w tym czasie panowały w obozach jenieckich.

Wciąż niezamknięta jest również sprawa katyńska, także w tym przypadku niezbędne jest opracowanie pełnej, imiennej listy ofiar tej zbrodni. To wymaga odnalezienia lub też naukowej, opartej na skomplikowanej kwerendzie archiwalnej, rekonstrukcji „białoruskiej listy katyńskiej”. Niezbędna jest intensyfikacja badań nad obławą augustowską. Tu również zachodzi potrzeba opracowania imiennej listy ofiar. Ostatnie ustalenia rosyjskiego historyka Nikity Pietrowa, działacza Memoriału, dają nadzieję na naukowy przełom w tej sprawie. Na tym przykładzie

widać najlepiej, ile możemy skorzystać na dobrej współpracy polskich i rosyjskich środowisk naukowych.

Niezwykle istotne znaczenie będzie miało podejmowanie problemów badawczych, których wnioski mogą spotkać się z zainteresowaniem społeczeństwa rosyjskiego. Jednym z nich może być zainicjowanie badań nad ustaleniem imiennej listy jeńców sowieckich zamordowanych przez Niemców na ziemiach polskich w latach 1941-1943, a także czerwonoarmistów poległych na ziemiach polskich w latach 1944-1945. Wspólne polsko-rosyjskie projekty badawcze powinny zwiększać zainteresowanie obu społeczeństw celami, dla których powołano do życia Centra Dialogu i Porozumienia. Z ich obszaru zainteresowań badawczych nie powinny umykać także zagadnienia dotyczące współczesnych uwarunkowań politycznych, społecznych i ekonomicznych stosunków polsko-rosyjskich.

Dużą wagę należałoby przywiązywać do działalności wydawniczej Centrum. Powinna się ona ogniskować z jednej strony na upowszechnianiu źródeł do historii stosunków polsko-rosyjskich, rezultatów badań naukowych prowadzonych lub wspieranych przez Centrum, z drugiej zaś strony trzeba dążyć do tego, aby wydawnictwa komercyjne w programach wydawniczych częściej uwzględniały problematykę stosunków polsko-rosyjskich. Centrum powinno wspierać projekty wydawnicze układające się w dłuższe serie, oparte na założeniu przybliżania polskim czytelnikom ważniejszych pozycji rosyjskiej historiografii, myśli i publicystyki politycznej, zwłaszcza dotyczących relacji Rosji ze światem zewnętrznym, w tym stosunków polsko-rosyjskich.

Lepsza znajomość toczących się w Rosji sporów intelektualnych o historię rosyjskiego imperium, o znaczenie przewrotu bolszewickiego i jego następstw, o stalinizm, a także o miejsce i rolę tego mocarstwa we współczesnym świecie, przyczyniałyby się do lepszego i bardziej powszechnego rozumienia kontekstu, w którym układają się nasze współczesne stosunki z Rosją. Warto mieć na uwadze, że także w naszym kraju zaczyna zarysowywać się poważny deficyt wiedzy o Rosji. Już odczuwamy coraz wyraźniejsze braki ekspertów, analityków, dyplomatów, dziennikarzy specjalizujących się w problematyce rosyjskiej. Brakuje dobrych tłumaczy literatury. Całkiem niedawno podczas I Polsko-Rosyjskiego Kongresu Mediów we Wrocławiu – zorganizowanego w pierwszych tygodniach działalności Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia – Adam Pomorski, prezes polskiego PEN Clubu, stwierdził, że na dobrym poziomie przekłady literatury rosyjskiej na język polski wykonuje w naszym kraju nie więcej niż pięciu, może sześciu tłumaczy, a system kształcenia akademickiego na kierunku filologia rosyjska jest fatalny

**Doszukiwanie się
w Centrum Polsko-
-Rosyjskiego Dialogu
i Porozumienia
kontynuacji
Towarzystwa Przyjaźni
Polsko-Radzieckiej
nie ma z intelektualną
uczuciowością wiele
wspólnego.**

i wymaga radykalnej reformy w skali całego kraju. Promocja zainteresowania Rosją, poszerzanie wiedzy, budowanie dobrego poziomu ekspertyzy na temat największego sąsiada Polski leży w naszym interesie.

Natomiast, ze względu na wbudowaną we współpracę zarówno polskiego, jak i rosyjskiego Centrum Dialogu i Porozumienia zasadę wzajemności, ułatwiałoby to promocję osiągnięć polskiej historiografii, myśli i publicystyki politycznej w Rosji. Nie mam wątpliwości, że przybliżenie rosyjskim czytelnikom największych osiągnięć polskiej myśli i publicystyki politycznej oraz historiografii, prac Jana Kucharczewskiego, Leopolda Łabędzia, Leszka Kołakowskiego, Pawła Jasienicy, Juliusza Mieroszewskiego, Jerzego Giedroycia, Andrzeja Walickiego, dobrze przysłużyłoby się przyszłości stosunków polsko-rosyjskich.

Chłodne rozeznanie

W uzasadnieniu do Ustawy o Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia autorzy rządowego projektu przywołali pogląd Juliusza Mieroszewskiego, jednego z najwybitniejszych polskich publicystów politycznych XX wieku, który w 1967 roku pisał: „Zagadnienie polsko-rosyjskie jest problemem politycznym, a nie mistycznym. By ów problem mógł znaleźć pozytywne rozwiązanie w płaszczyźnie politycznej – trzeba go w pierw wydobyć na światło dzienne z gąszczu emocji, niekontrolowanych reakcji i głuchej a upokarzającej nienawiści. Jako naród o kulturze zachodniej powinniśmy w dialogu polsko-rosyjskim reprezentować nie wschodni fatalizm, zaprawiony bezsilną nienawiścią – lecz chłodne rozeznanie, oparte o beznamiętną analizę naszych narodowych interesów. Pewne prawdy są bezsporne. Wieczysta wzajemna wrogość pomiędzy Polską i Rosją nie leży w polskim interesie. Rzetelne i sprawiedliwe wyrównanie stosunków pomiędzy przyszłą Polską i przyszłą Rosją wzmocniłoby Rzeczpospolitą niezmiernie – otwierając przed nią szerokie perspektywy rozwojowe, których jest pozbawiona od czasów rozbiorów”¹.

Próby realizacji wizji rzetelnego i sprawiedliwego wyrównania stosunków polsko-rosyjskich, oparcia ich na prawdzie historycznej i dobrej woli obu stron mogła się podjąć dopiero wolna i suwerenna Polska. Dlatego pojawiające się tu i ówdzie głosy doszukujące się w utworzeniu Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia kontynuacji tradycji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, instytucji propagandowej działającej w PRL, nie mają z intelektualną uczciwością wiele wspólnego. Juliusz Mieroszewski członkiem tego „towarzystwa” nie był, ale bez wątpienia znacznie lepiej uświadamiał sobie strategiczne znaczenie dla Polski programu

¹ Juliusz Mieroszewski, *Nota od Autora*, [w:] *Polityczne neurozy*, Instytut Literacki, Paryż 1967 (Biblioteka „Kultury”, t. 144), s. 8.

przewycięzenia wzajemnej niechęci Polaków i Rosjan niż wszyscy członkowie TPPR. Co najważniejsze, wiedział doskonale, że realizacja tego programu wymaga wolności obu narodów i ich uczciwego współdziałania. Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia zostało powołane do życia przez Sejm wolnej i suwerennej Polski, która w ten sposób stworzyła sobie nowy instrument. Być może pomoże on w przyszłości urzeczywistnić wizję Juliusza Mieroszewskiego. Należy mieć nadzieję, że także strona rosyjska będzie dostrzegać w tym własny, dobry interes. Nie zapominajmy jednak, że inicjatywa ta stwarza tylko dodatkową szansę, sama w sobie nie zawiera jednak gwarancji powodzenia. 🏰

Sławomir Dębski jest doktorem historii, wykładowcą akademickim, pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego; od kwietnia 2011 roku pełnomocnik Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do organizacji Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, członek Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych, w latach 2007-2010 dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.